

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 20 marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście miesięcznie Mk. 500.— Na prowincji " 600.— Zagranicą " 1200.—	W Grodnie „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski zaul. 8 m. 4. tel. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppi. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	W Białymstoku „N. Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki Nr 1, tel. 65. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppi. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.
Na zasadzie uchwał Związku Związków Prasy Pro- wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, w kronice podlegają opłacie.		wiersz rozp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 50 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U- kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal- towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za- graniczne i linij okretowych o 100 proc. drożej. Conto P. K. O. № 61.071. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uwazane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

Bacznosc palacze!

Fabryka wyrobów tytoniowych
F. D. JANOWSKI
w BIAŁYMSTOKU

wypuściła nowy gatunek papierosów

-SALUT-

Cena za 20 sztuk 200 mk.

Wyrabiany z najlepszych rosyjskich i tureckich tytoniów.

Zmniejszenie długów Państwa.

Warszawa, 1-4 (tel. wł.)
W stanie rachunków w P. K.
K. P., zawartym w sprawozdaniu
20 marca poraż pierwszy od cza-
su istnienia kasy stwierdzono

zmniejszenie obiegu marek o 1
miliard i 2 miliony, a zatem
zmniejszenie się długów Państwa
o 3¹/₂ miljarda.

Zabiegi niemieckie.

Helsingfors, 1.4. (Aj. Wsch.)
Delegacja niemiecka czyni energiczne wysiłki celem niedopusz-
czenia do związku państw bałtyckich i Polski. W sprawie szwedzkiej,
inspirowanej przez poselstwo niemieckie ukazał się szereg artykułów,
wykazujących nienaturalność przynależa z Polską i wskazujących na
konieczność oparcia się o państwa skandynawskie, a w pierwszym
rządzie o Szwecję.

Prasa fińska natomiast zajmuje zdecydowane stanowisko oparcia
się o Polskę i podnosi myśl utworzenia konwencji militarnej.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

Warszawa, 1-4 (tel. wł.)

Rada Ministrów na posiedzeniu
10 ub. m. jednomyślną uchwałą
wydała zakaz wywozu zboża i je-
go przetworów, bydła, nierogaciz-
ny, mięsa, tłuszczów, nabiału i jaj.
Osobne komisje objazdowe,
zorganizowane na granicy, będą
kontrolowały ściśłość wykonania
zarządzeń.

W związku z powyższem po-
stawieniem Rady Ministrów, Mi-
nister Skarbu Michalski w rozmow-
ie z przedstawicielami prasy, po-
dał powody zarządzenia. Chodzi
o zwalczanie drożyzny, która w
sposób niczem nieuzasadniony
rozpoczęła ponownie dolegać kon-
sumentom. Drożyzna jest nieuz-
asadniona, gdyż waluty obce nie
idą więcej w górę, a w kraju nie
brak więcej środków żywności.
Drożyzna obecnie jest przeto obja-
wem chciwości, która w okresie
powojennym rozpanoszyła się wśród
głuchki zdeprawizowanych speku-
lantów.

Rząd sam nie potrafi jednakże
pokonać radykalnie drożyzny, je-
żeli społeczeństwo nie zorganizuje

je się do najenergiczniejszej sa-
moobrony.

Dyrektor departamentu dr. Mi-
kulewski uzupełnił ogólne wywo-
dy Ministra szeregiem dat i cyfr,
wykazujących działalność rządu w
walce z drożyzną. Między innymi
pomoc rządowa, udzielona współ-
dzielniom w 1921 r. w gotówce i
w gwarancjach wynosi 571,750,000
marek.

Zwyżka taryfy pocztowo-telegraficznej.

Berlin, 31.3 (Aj. Wsch.)

Główna komisja partyjna d. 31
marca obradowała w dalszym
ciągu nad budżetem Ministerstwa
Poczt i telegrafów.

Z wywodów ministra Poczt
wynika, że deficyt wynosić będzie
kilka miliardów. Jako pokrycie
niedoboru planowana jest zwyżka
dla listów zamiejscowych 4 marki,
zaś jedno słowo depeszy 1,50 mk.

Zdrowie Karola.

Berlin, 31.3 (Aj. Wsch.)

Według ostatnich wiadomości
stan zdrowia Karola nie zmienił
się na lepsze i budzi nadal po-
ważne obawy.

Delegaci potwierdzają uroczy-
ście pragnienie pokoju i stwierd-
zają, że gromadzenie się sił
zbrojnych wrogich w bliskości
ich granic stanowią groźbę po-
koju.

Wyjazd do Wilna.

Warszawa, 1-4 (tel. wł.)

W przyszły wtorek Prezes Mi-
nistrów Ponikowski i Ministrowie:
Spr. Wewn., Wojskowych i Spra-
wiedliwości wyjeżdżają do Wilna
celem objęcia administracji. Uro-
czystości z tym związane odbędą
się dopiero d. 19 kwietnia.

Na wszelki wypadek.

Berlin, 31.3. (Aj. Wsch.)

W M. guncji odbywały się ro-
kowania komisji dowódców armii
okupacyjnej.

Przedmiotem narad było ustale-
nie wytycznych na wypadek nowej
sankcji karnej przeciwko Niemcom.

Zdrowie Lenina.

Berlin 31.3 (Aj. Wsch.)

Znany wrocławski neurolog Fo-
erszter powołany został przed kil-
ku dniami do Moskwy, celem zba-
dania zdrowia Lenina.

Zmiana kursu polityki.

Ryga, 31.3. (Aj. Wsch.)

Prasa łotewska żywo omawia
stanowisko Rosji sowieckiej wobec
państw bałtyckich, a w pierwszym
rzedzie Finlandii, w związku z kon-
ferencją państw bałtyckich w War-
szawie. Rząd sowiecki, który do
tychczas zajmował wrogie stano-
wisko wobec Finlandii, zmienił je
obecnie radykalnie na korzyść
Finlandii.

Miljonówka.

Warszawa, 1.4. (tel. wł.)

W dzisiejszym ciągnięciu wy-
grana po miljonie marek padła
na:

Nr. 3.202 455.

Nr. 4.035.254.

Porównaj w ubiegłą sobotę z
powodu święta nie było ciągnię-
nia, dlatego dziś losowano dwu-
krotnie.

Pierwszy numer został sprze-
dany w P. K. O w Warszawie.
drugi numer również w Warsza-
wie.

Giełda Warszawska.

Warszawa 1-4 (tel. wł.)

Nowy Jork 5885—5880.

Berlin 15,50—15,40

London —

Paryż — 350

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Roża-
skiego)

z dnia wczorajszego

Dolary 5850—
Marki niem. 13
Franki 350
Funt 17000
100 rb. car. 200
500 " 700
10 rb. złote 19,500

SYNDYKAT HODOWLANY W WARSZAWIE

Kopernika 30; tel. 276-80.

Kupno i sprzedaż bydła, trzody i owiec

zarodkowych, hodowlanych i użytkowych. Import i eksport.
Sprzedaż wszelkich szczepionek, surowic i kultur weterynaryjnych
Reprezentacja wyrobów Instytutu Serologiczno-Bakterjologicz-
nego tow. akc. „Serohygien” w Bydgoszczy.
Sprzedaż wyrobów Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach i Instytutu Pasteura w Paryżu,
oraz innych wyrobów wytwórni krajowych i zagranicznych,
tuberkulina i malleina. 5211 5-1

Towarzystwo Ubezpieczeń „OMNIUM”

w WARSZAWIE, Sp. akc.

Reprezentacja Jeneralna w Białymstoku
ul. Jurowiecka 23, tel. 152.

Ubezpieczenia od ognia, transportów,
od kradzieży z włamaniem i rabunków.

Biuro czynne od 9—2 i od 4—7.

Repr. Jen. H. KACKI.

№ 4817

12-1

OKAZJA

zagraniczne MYDŁA toaletowe i lecznicze
w luksusowym opakowaniu okazjnie, przeto b. tanie

w składzie manufaktury

M. E. Stalewicza

Grodno, ul. Dominikańska 22.

Z pobytu Komisji Sanitarnej Ligi Narodów w Białymstoku.

(Sprawozdanie Kierownika Wydziału Sanitarnego Ławnika dr. B. Ostromeckiego z pobytu w Białymstoku międzynarodowej Kom. Sanitarnej).

Fale repatriantów płynące bez przerwy ku granicom Polski, o prócz tysięcy ludzi wynędzniałych, fizycznie i zmęczonych moralnie, przyniosły Polsce i choroby epidemiczne. Polska od dłuższego czasu z nadzwyczajną energią walczy przeciwko tym chorobom, — ale przypływ repatriantów nie zmniejsza się, — choroby zakaźne — w Rosji tyfus, na Ukrainie cholera — przyjmują coraz groźniejsze rozmiary, zagradając już nie tylko Polskę, ale i Europę. — Wobec tego rząd Polski zwrócił się do Ligi Narodów z propozycją stworzenia wspólnej akcji do walki z chorobami zakaźnymi — w odpowiedzi na co Liga zaproponowała rządowi Polskiemu zwołanie w Warszawie międzynarodowej Konferencji Sanitarnej. — Konferencja ta rozpoczęła swe prace pod przewodnictwem Ministra Zdrowia Publicznego dr. Chodźki w Warszawie w dn. 20 III rb. Między innymi sprawami na konferencji wyłoniona została Komisja dla zbadania pisa pogranicznego w celu przekonania się na miejscu o rozmiarach epidemii i sposobach walki z nią. — Komisja ta w składzie z Wilna odwiedziła i Białystok.

Komisja w liczbie około 60 osób z Przedstawicielem Ligi Narodów p. Gautier oraz Ministrem Zdrowia Publicznego dr. Chodźką i Ministrem do spraw repatriacji — p. Grabskim przybyła do Białegostoku specjalnym pociągami w dn. 25 bm. o godz. 5-ej po południu i została spotkana na dworcu przez Władze Państwowe i Komunalne — p. Wojewodę, p. vice — Wojewodę, dyrektora wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, przedstawicieli N.N.K., p. Starostę, p. Prezesa Rady Miejskiej, p. Prezydenta miasta, Kierownika Wydziału Sanitarnego Magistratu i innych. — W imieniu władz wojewódzkich i komunalnych powitał Komisję w języku francuskim radca prawny Magistratu mecenas Otto Z. Dworca w przygotowanych pojazdach i samochodach udała się Komisja na zwiedzenie urządzeń sanitarnych N. N. K. i Urzędu emigracyjnego. Pierwszy, zwiedzony przez Komisję szpital N.N.K. № 2 na 300 łóżek dla repatriantów, cierpiących na choroby zakaźne, mieszczący się w 4 dużych barakach w byłym obozie jenców przy szosie Wasilkowskiej, — wywarł wrażenie dodatnie swą czystością i porządkiem. — Następnie, po zwiedzeniu na stacji towarowej, rozpoczętej budowy najnowszego systemu Kamery dezynfekcyjnej, w której

będą dezynfekowane wszystkie rzeczy repatriantów, — Komisja obejrzała łaźnię i odzieżalnię N.N.K. oraz szpital Urzędu Emigracyjnego w koszarach Traugutta. Łaźnia posiadająca 25 natrysków, 2 obniżone parowe kamery dezynfekcyjne i dezynsekcyjne, — znajduje się obecnie w stadium remontu, ponieważ powiększa się jeszcze ilość natrysków oraz przerabiają kotły. W tych samych koszarach przeznaczone są 2 obszerne piętrowe murowane pawilony na czasowe locum dla repatriantów. — Szpital epidemiczny N.N.K. № 1 pod Zwierzyńcem, były zakaźny szpital miejski, przekazany niedawno na czas epidemii N.N.K. — wywiera nadzwyczaj korzystne wrażenie. Niedawno całkowicie przez N.N.K. odrestaurowany mieści się w obszernym 2-piętrowym murowanym gmachu, — ładne sale posiadają dużo światła i powietrza, — przepelnienia niema, wszędzie znać porządek i czystość, doskonale urządzone kąpielowe (3 pokoje), duża ilość personelu — zapewniają chorym jak najlepsze warunki. Szpital obliczony na 500 łóżek, może mieścić wszelkie infekcje dobrze izolowane, posiada bowiem oprócz sal dużych i mniejsze pokoje. Szpital przyjmuje nie tylko repatriantów, ale i chorych miejscowych, w obecnej chwili posiada 590 chorych — w tej liczbie kilkunastu z miasta. Przygrybiające wrażenie robią repatrianci w obu szpitalach, gdyż wygląd ich znamionuje stan ostatecznego wycieńczenia.

Po zwiedzeniu wszystkich sanitarnych urządzeń N.N.K. Minister Zdr. Publiczn. dr. Chodźko zwrócił się z propozycją pokazania Komisji najgorszego szpitala miejskiego, wobec braku czasu na zwiedzenie wszystkich. — Uważając, że najgorszym szpitalem miejskim jest szpital św. Rocha, — jako mieszczący się w najgorszym gmachu — (założony w r. 1852) zaproponowałem zwiedzenie tego szpitala. Specjalną uwagę Komisja zwróciła na ładną salę operacyjną oraz bogate zaopatrzenie szpitala w narzędzia chirurgiczne. Minister dr. Chodźko wyraził zadowolenie, że taki szpital Wydział Sanitarny Magistratu uważa za najgorszy. Po zwiedzeniu pałacu Branickich — Komisja została zaproszona przez Władze komunalne na obiad do restauracji „Ritz”, na którym byli obecni także przedstawiciele Władz i Wojska.

Szereg przemówień i toastów w czasie obiadu rozpoczął p. Wo-

jewoda, — wznosząc toast za Państwa członków Państw, reprezentowanych na międzynarodowej Konferencji Sanitarnej, — p. vice Wojewoda i p. prezydent, witając tak dostojnych gości — jeden w imieniu Województwa, — drugi miasta. Z członków Komisji międzynarodowej na obiedzie przemawiali przedstawiciele: Francji, Włoch, Niemiec, Austrii, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii oraz przedstawiciele naszej i zagranicznej prasy.

Wszystkie przemówienia przedstawicieli Europy nacechowane były wielkim uznaniem dla Kultury Polskiej — oraz wdzięcznością względem niej, jej rządu i Władz Sanitarnych za nadzwyczaj energiczną, sprawną i skuteczną walkę z epidemiami, — którą, jak dotąd — Polska niesła na swych barkach, broniąc nie tylko siebie, ale i Europę od strasznej klęski, idącej ze Wschodu.

Przemówienia przedstawicieli Słowian nacechowane były wielką serdecznością względem ich, — jak się wyrażali, Starszej siostry — Polski.

D-r Standpor (Białogród) wyraził ufność, że Polska będzie strażnicą bezpieczeństwa Europy, D-r Kulicki (Czechy) mówił o przyjaznych uczuciach Czech dla Polski, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Polska”. Profesor Cantacuzene (Rumunia) wznosił toast za rozkwit Polski; Profesor Schretter (Wiedeń), oddając hołd nauce Polskiej, wznosił toast za trwałą przyjaźń między Wisłą a Dunajem; profesor Otto (Niemcy) podniósł trudności nowej wojny jaką musi prowadzić Polska z epidemiami i życzył zupełnego w tej walce zwycięstwa; profesor Messer (Włochy) serdecznie mówił o trwałych więzach między Włochami a Polską i złożył, w imieniu swego rządu i narodu, życzenia wielkiej i wiecznej wolnej Polsce.

Przedstawiciel Włoch profesor Castellani, który zwiedzał Polskę w r. 1919-ym, porównując stan Polski w r. 1919 i 1922 w kwiście, pełnym zapалу przemówieniu, podkreślił nadzwyczajnie szybki rozwój Polski. Francuz — przedstawiciel Ligi Narodów — Gautier w bardzo ładnym przemówieniu zaznaczył, że dla Polski niezwykle ważna jest pomoc materialna, którą udzieli Jej Liga Narodów, — jak to wielkie uznanie, któremu cieszy się Polska w Europie.

Prof. Santhier podniósł również z uznaniem sprawność organizacyjną Polski podkreślając, iż to co uczyniono i co delegacja mię-

dzynarodowa miała możność osobście zbadać, uczyniła Polska w bardzo trudnych warunkach w przeciągu trzech lat zaledwie: oddał też hołd prof. Gautier nauce Polski i zdolnościom organizacyjnym polaków.

Przemawiał również w imieniu Ligi Narodów jej dyrektor prawniczy p. van Hamel.

Wszystkie przemówienia przedstawicieli międzynarodowej Komisji Sanitarnej cechowała nadzwyczajna szczerość i serdeczność były też one przyjmowane entuzjastycznie oklaskami całej sali. Przyjęcie to, urządzone przez Władze Komunalne, miało dla miasta ogromne znaczenie, gdyż dało one możność wypowiedzenia się w Białymstoku przedstawicielom narodów Europy, opinia zaś ich o Polsce napędziła prawdziwą radością i dumą naszych przedstawicieli.

Bliższe zapoznanie się Komisji międzynarod. Konf. Sanitarnej oraz naszych Władz centralnych z miastem i jego przedstawicielami — miało i praktyczne znaczenie, — gdyż ułatwiło Magistratowi przedstawienie Władzom głównym potrzeb sanitarnych miasta, — oraz otrzymanie obietnic ich spełnienia w jak najkrótszym czasie z funduszy Ligi Narodów, przekazanych do dyspozycji N.N.K. Potrzeby te, przedstawione w osobnym memorjale, opracowanym przez Wydział Sanitarny Magistratu, dotyczą 5-ich głównych rzeczy:

- 1) wybudowania obszernej kąpieli ludowych z aparatem do dezynfekcji,
- 2) założenia instytutu Pasteur-sko-bakteriologicznego i po
- 3) obszernej zakładu dezynfekcyjnego z aparatami różnych systemów dla dezynfekcji i dezynsekcji.

Pobyt Komisji w Białymstoku miał jeszcze jedno znaczenie — przekonał nas, nie po raz pierwszy zresztą, że nie umiemy cenić siebie i swego, że narzekania i niezadowolenie stały się u nas chorobą chroniczną i trzeba dopiero przyjazdu cudzoziemców, — aby otworzył nam oczy na to, cośmy już zrobili i żeby się przekonać, że Polska, pomimo swego tak niedawnego odrodzenia, jest nie tylko niegorszym Państwem od innych, pomimo okropnych warunków, w jakich powstała i rozwija się, — ale, że silne i wielkie mocarstwa, te, które stały sobie za wzór stawimy, wyrażają podziw co do szybkiego rozwoju Polski, uznanie dla Jej kultury i wdzięczność za to, co w przeciągu tak krótkiego swego istnienia już zrobiła dla Europy.

Składajcie daninę bez przymusu.

Sprawy rolne.

Z powodu częściowej likwidacji zakładu przeciwksięgosuszowego w Michałowie koło Puław obędzie się dnia 3 kwietnia r. b. w Puławach sprzedaż w drodze publicznego przetargu 150 sztuk wołów roboczych najprzedniejszej jakości stanowiących własność państwową i uodpornionych przeciw księgosuszowi, wyłącznie zaś dla użytku gospodarstw rolnych, z wykluczeniem handlarzy lub pośredników.

Pierwszeństwo przy licytacji będą mieli ci reflektanci, którzy zobowiążą się na przeciąg 2 lat licząc od dnia kupna, nabyte woły zwrócić Państwu po cenie rynkowej, jaka w danej chwili będzie obowiązywała na wypadku, gdyby w ciągu tego uruchomienia stacji księgosuszowej.

Licytacja rozpocznie się o godz. 10 rano w Instytucie Naukowym Gosp. Wrejskiego w Puławach.

Gdyby przetarg dla braku reflektantów nie mógł przysię do skutku w dniu 3 kwietnia, w takim razie obędzie się dnia 6 kwietnia druga licytacja ze współudziałem także i przemysłowców (rzeźników).

Rolnikom mieszkającym na kresie Województwa Białostockiego wydaje zaświadczenia Związek Wojewódzki Kolek Rolniczych w Białymstoku ul. Kraszewskiego 9; skrzynka pocztowa 54.

Termin walnego zjazdu Kola Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej Województwa Białostockiego ustalono na czwartek 18 maja r. b. o godz. 11 rano w Białymstoku, ul. Kraszewskiego 9. Na zjazd poza członkami Kola proszeni są o przybycie instruktorzy i instruktorzy Centralnego Związku Kolek Rolniczych i Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Macierzy Szkolnej, Sejmików i innych organizacji społecznych i samorządowych, pracujących na terenie Województwa Białostockiego.

Dnia 27 marca r. b. odbyło się posiedzenie budżetowe Sejmiku Powiatowego w Ostrowie Łomżyńskim. Na cele rolnicze uchwalono 500,000 mk. do dyspozycji Okręgowego Związku Kolek Rolniczych w Ostrowie 1,700,000 mk. do dyspozycji Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Nierównomierne traktowanie obu organizacji rolniczych istniejących w powiecie wywołało oburzenie drobnych rolników zorganizowanych w kółkach rolniczych. Smiesznie mała suma 1,200,000 mk. na podniesienie rolnictwa uchwalona przez Sejmik dowodzi małego wyrobienia społecznego i niezrozumienia potrzeb powiatu Ostrowskiego. Z uznaniem podkreślić należy bezstronne i obywatelskie stanowisko starosty p. Dąbrowskiego.

Wywiad.

Wielki człowiek krzyknął:
— Znow wywiad! To jest ponad moje siły! Na przyszły tydzień zrzeknie się stanowiska wielkiego człowieka.

— Może mam powiedzieć, że nie ma pana w domu? zapytał lokaj.

— Nie, nie! Proś! —
Do pokoju wszedł młody człowiek o sympatycznie kurjerkowym wyglądzie i, ukłoniwszy się, z gracją usiadł na krześle.

Wielki człowiek zapytał:
— Pan zapewne jest ciekawy, co sądzę o wybuchach wulkanicznych?

— O nie! — uśmiechnął się dziennikarz. — My wiemy, że tak wielki umysł musi się ujemnie zapatrywać na wybuchy wulkaniczne. Nasza redakcja interesuje zupełnie inną sprawą.

— Co mianowicie?

— Chcielibyśmy poznać pański pogląd na konferencję genueńską.

Wielki człowiek podrapał się wielkim palcem w wielką głowę i zapytał:

— Czy moje pragnienia będą spełnione? Dziennikarz odpowiedział z godnością:

— Postaramy się. Ja i redakcja zrobimy wszystko, co będzie w naszej mocy...

— To bardzo grzecznie z waszej strony.

Wielki człowiek rozpoczął:

— Pragnąłbym...

Wielki człowiek chciał powiedzieć:

Pragnąłbym, aby w sejmie polskim już nigdy nie miały miejsca incydenty à la Skulski — Kłyszajka, aby witosowcy placili chętnie cenną, aby marka polska zrównała się z dolarem, abyśmy wygrali miljonówkę, aby dekret o ochronie lokatorów nie został nigdy zniesiony, aby moja żona odmłodziła o dwadzieścia latl...

Ale bystrym rozumem wielkiego człowieka pojął, że głośne wypowiedzianie takich myśli nie przystoi mu. Westchnąwszy więc głęboko, rzekł:

— Chciałbym, żeby w Europie zniknęły sosnowe i brzozowe lasy i, żeby na ich miejscu wyrosły cyprysowe i palmowe.

— Genjalnel Genjalnel — krzyknął z zachwytem dziennikarz. Wielka, wielka myśl. Dalej...

— Chciałbym, żeby zniknęły koleje i żeby istniały tylko dirigable i aeroplany, i żeby minister komunikacji nazywał się ministrem propellerów i biplanów...

— Genjalnel Genjalnel Dalej...

Dalej! —

— Chciałbym, żeby zniknęły z powierzchni ziemi partje polityczne...

Dziennikarz notował, starając się nie opuścić ani jednego słówka. Wielki człowiek ciągnął dalej:

— Żeby w odrodzonej Europie każdy człowiek żył co najmniej sto lat, i żeby każdy bez względu na płeć, charakter, wiek, wyznanie i przekonania był wielkim człowiekiem.

Przy ostatnich słowach wielki człowiek zmieszał się. Błysnęła mu nieprzyjemna myśl:

— Jeśli wszyscy ludzie zostaną genjuszami, to czemu ja będę?

Ale słowo nie jest wróblem. Gdy wyleciało — nie złapiesz go. Wielki człowiek ze ściśniętym sercem powtórzył:

— Żeby każdy bez względu na płeć, charakter, wiek, wyznanie i przekonanie był wielkim człowiekiem... Czy pan już załotał?

Ku swojemu wielkiemu zdziwieniu wielki człowiek zauważył, że dziennikarz, który nagle zbladł, nie zapisywał jego ostatnich słów.

— Co się panu stało?

Dziennikarz wytrzeszczył oczy. Drżał. Krucze jego włosy poczęły siwieć z błyskawiczną szybkością.

— Niech się pan zlituj! — krzyczał — na miłość Boga miej pan litość! Nie trzeba tak wielu!

— O co chodzi? — zapytał wielki człowiek. Dziennikarz zebrał resztki sił i błagalnie wykrztusił:

— Niech się pan nie upiera przy swoim ostatnim żądaniu...

— Dlaczego?

— Nie starczy mi sił... W samej Łodzi jest przeszło pięćset tysięcy ludzi. Jeśli się spełni pań-

skie żądanie, to na przyszły rok w samej Łodzi będzie pięćset tysięcy wielkich ludzi.

— Kiedyz ja zdążę z każdym zrobić wywiad?...

Dziennikarz złapał się za głowę i jęczał:

— Na miłość Boga zlituj się pan...

Wielki człowiek był jednocześnie i miękim człowiekiem. Rozpacz dziennikarza wzruszyła go i rzekł łaskawie:

— No, niech pan nie pisze o statkach słów.

— Na twarzy dziennikarza odmalowała się radość. Jego posiadane włosy stały się znow krucz.

— Znow coś takiego wpadnie mu do głowy, że będę przeklinał dzień swego urodzenia — myślał dziennikarz.

— Trzeba się wynosić.

Na pożegnanie dziennikarz i wielki człowiek serdecznie uściskali się.

Rozstali się zadowoleni z rozmowy.

L. d'Br.

Z działalności Klubu Poselskiego

Narodowej Partii Robotniczej.

Bezprawnie rozporządzenia Prezesa Dyrekcji Wileńskiej p. Landsberga, nie liczące się z uchwałami Instytutu Sejmowi, spowodowały znów świeży zatarg z robotnikami w warsztatach kolejowych w Łapach. Zatarg jaki miał tam miejsce znany jest już Sejmowi i całemu społeczeństwu z prasy codziennej. W sprawie tej klub N. P. R. złożył do łaski Marszałkowskiej następującą rezolucję:

INTERPELACJA

Posła L. Waszkiewicz i Kolegów z Klubu N. P. R. do P. Prezydenta Rady Ministrów w sprawie przedłużenia dnia pracy w warsztatach kolejowych.

W połowie lutego Ministerstwo Kolei Żelaznych wydało zarządzenie, które, jak głosi odezwa Prezesa Dyrekcji Wileńskiej, p. Landsberga, wprowadza w warsztatach kolejowych „na czas 2-miesięczny roboty ponad godzinowe — aż do dwu godzin dziennie”. Powołując się na powyższe zarządzenie — mówi dalej odezwa p. Landsberga — polecam p. naczelnikowi warsztatów niezłomnie zarządzić wprowadzenie ponad godzinowych robot.

Zarządzenie takie jest sprzeczne z Ustawą o 8-godzinny dniu pracy z dnia 18 XII 1919 r. Ustawa przewiduje, w art. 6 lit d, że „w wypadkach spowodowanych koniecznościami narodowymi” może być przedłużony dzień pracy — ale wyłącznie na mocy decyzji Rady Ministrów i po zasięgnięciu opinii Organizacji Zawodowych. Tymczasem ani Rada Ministrów decyzji takiej nie wydała, ani też czynnik rządowy nie zasięgał zdania Organizacji Zawodowych. Również Ministerstwo Pracy, do którego należy wykonanie Ustawy o 8-godzinny dniu pracy — nie było nawet zapytywane w tej sprawie.

Sposób wykonania tego zarządzenia był w Dyrekcji Wileńskiej również bezprawnym jak samo zarządzenie.

Oto naczelnik Warsztatów Głównych w Łapach dnia 10 marca r. b. ogłosił, że z dniem 13 t. m. przedłuża się czas pracy, w siedmiu działach tych warsztatów. Przedłużenie dnia pracy jest zmianą warunków pracy, a więc zmianą umowy najmu. Ustawa o pracy w przemyśle, obowiązująca na terenie b. zaboru rosyjskiego wyraźnie mówi, że bez uprzedzenia na dwa tygodnie z góry, nie wolno wprowadzać zmian do umowy najmu. Tego 2-tygodniowego terminu Zarząd Warsztatów w Łapach — zgodnie z odezwą p. Landsberga — nie respektował, — a gdy pracownicy warsztatów w Łapach oparli się bezprawnemu zadanu swych zwierzchników, władze kolejowe nie tylko nie uznały „słuszności” stanowiska tych pracowników, lecz zastosowały represje: 420 robotników zwolniono, a warsztaty w Łapach w dn. 15 b. m. zamknęły.

Lamanie prawa przez organa rządowe, które powinny przyswajać społeczeństwu w lojalnym przestrzeganiu obowiązujących Ustaw, podrywa autorytet i powagę Rządu. Samowolne przedłużenie dnia pracy przez te które władze kolejowe wbrew wyraźnemu brzmieniu litery prawa, oburzając w swej niesprawiedliwości potraktowanie pracowników warsztatów kolejowych w Łapach, stojących w obronie swych słusznych uprawnień, — wywołuje w klasie pracującej wrażenie, że pewne czynniki rządowe idą świadomie na rękę żywiołom reakcyjnym.

Wobec powyższego, podpisani zapytują Pana Prezydenta i Rady Ministrów:

1) czy znane Mu są przytoczone tu fakty?
2) co zamierza uczynić, aby zapewnić poszanowanie dla Ustawy o 8-godzinny dzień pracy dla Litwy w pracy i w przemyśle w stosunku do warsztatów kolejowych?

Interpelant.

Warszawa dn. 20 III 1922 r.

INTERPELACJA

Posła St. Hellicha i Kol. z Klubu N. P. R. do Pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie uchwały Wolkowskiego Komitetu pomocy rolniej, krzywdzącej mniejszą własność rolną w powiecie Wolkowskim.

W dniu 6 lutego r. b. Wolkowski Komitet pomocy rolniej, decydując sprawę, jakiej instytucji, reprezentującej interesy rolników w pow. Wolkowskim, powierzyć przeznaczoną przez Rząd sumę pieniężną, jako kredyty na pomoc rolną, — uwzględnił tylko interesy większej własności, „powierając całą sumę Towarzystwu Rolniczemu, reprezentującemu interesy zamieszkałych w pow. Wolkowskim, przy ulicy Wasilkowskiej № 2 i Bolestawowi Klossowskiemu przy ulicy Staszycy № 21, prakurę łącznej mianowicie, upoważniając w składzie dwóch, którychkolwiek z nich do wykonywania w imieniu Oddziału i na jego rachunek wszelkich czynności handlowych, sądowych i pozasądowych w zakresie działalności Oddziału wchodzących, oraz do podpisywania firmy tegoż. Przedsiębiorstwo jest spółką Akcyjną zawiązaną dnia 31 października 1910 r. na czas nieograniczony. (Ustawa zatwierdzona została dnia 31 X 1910 r. przez Zarządzającego Ministr. Finansów Webera ze zmianą rodz. III i § 67 Ust. z dn. 18/31 marca 1912 r.)

Na posiedzenie powyższe przybyła znaczna ilość przedstawicieli większej własności, którzy wbrew interesom mniejszej własności uchwałę powyższą przeprowadzili.

Większość rolników w powiecie Wolkowskim stanowi mniejsza własność, zniszczona przez działania wojenne, w ostatnich zaś czasach przybyła cała masa repatriantów (około 50,000) drobnych rolników, dla których natychmiastowa pomoc materialna jest konieczną.

Należałoby zatem zabezpieczyć interesy mniejszej własności, przeznaczając znaczną część przyznanych kredytów na pow. Wolkowski, Towarzystwu spółdzielczemu Rolniczo-Handlowemu.

Wobec powyższego, niżej podpisant zapytuje p. Ministra:

1) czy wiadoma jest Mu uchwała Wolkowskiego Komitetu pomocy rolniej?

2) co Pan Minister zamierza uczynić, aby unieważnić powyższą uchwałę i zabezpieczyć interesy mniejszej własności?

Interpelant St. Hellich.
Warszawa, dn. 30 III 1922 r.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dniu 11 marca 1922 r. do Rejestru Handlowego działu B. wciągnięte zostały następujące firmy:

Dnia 14 marca 1922 r.
Pod № 2.—C. Na mocy uchwały Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Białymstoku, z dnia 28 lutego 1922 r. na miejsce członka Zarządu Antoniego Zaczemnicka, został wybrany członkiem Zarządu Ignacy Placzkowski w Białymstoku przy ulicy Słonimskiej № 17 zamieszkały.

Dnia 16 marca 1922 r.
Pod № 28.—B. Firma: „Bank przemysłowy Warszawski Oddział w Białymstoku”. Przedmiot: prowadzenie wszelkich operacji Bankowych. Siedziba Oddziału „Białystok przy rogu ul. Sienkiewicza i Warszawskiej”. Zakładu głównego w Warszawie przy ul. Wierzbowej № 11. Kapitał zakładowy wynosi 3,000,000 rubli, jest podzielony na 12000 Akcji po 250 rb. Członkami Zarządu są: 1) Prezes dr. Marcin Szarski przy ul. Czackiego № 10, 2) Wice prezes Fryderyk Jurjewicz Aleje Ujazdowskie № 37, 3) Marjan Billinski Czyska 6, 4) Józef Natanson Nowogrodzka 42 i 5) Zdzisław Słuszkiewicz Czackiego 10 w Warszawie zamieszkały. Członkami Rady Nadzorczej są: 1) Prezes Czesław ks. Światopełk-Mirski zamieszkały w Warszawie przy ulicy Elektoralnej № 16, 2) Wice prezes Gustaw Geyer z Łodzi, 3) Zygmunt Lewakowski—Łwów Zielona № 30, 4) Stanisław Badeni—Łwów 3-go Maja, 5) Franciszek Bugger—Warszawa Krakowska-Przedmieście 13, 6) Jan Dmochowski—Warszawa Krolewska 17, 7) dr. Władysław Jahl—Łwów Teatynska 7, 8) Paweł Januszkiewicz—Warszawa Montuski 2, 9) Władysław Pfeiffer—Smolna 13, 10) Stanisław Suszycki—Warszawa Hotel-Rzymski, 11) Jan Witkiewicz Moniuszki 2, 12) Franciszek Br. Zamojski—Łwów Nabulaka 37 Zarząd uprawniony

jest do zarządzania wszystkimi sprawami Banku określonymi w § 40 ustawy. Zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza (№ 40) Julian Czeibowski, upoważniony jest jako dyrektor Oddziału Banku w Białymstoku do reprezentowania go przed władzami, firmami i osobami prywatnymi, oraz udzielono temuż Julianowi Czeibowskiemu i prokurentom Oddziału: Mieczysławowi Gregorczukowi, zamieszkałemu przy ulicy Sienkiewicza № 40, Ryszardowi Borkowskiemu, przy ulicy Wasilkowskiej № 2 i Bolestawowi Klossowskiemu przy ulicy Staszycy № 21, prakurę łącznej mianowicie, upoważniając w składzie dwóch, którychkolwiek z nich do wykonywania w imieniu Oddziału i na jego rachunek wszelkich czynności handlowych, sądowych i pozasądowych w zakresie działalności Oddziału wchodzących, oraz do podpisywania firmy tegoż. Przedsiębiorstwo jest spółką Akcyjną zawiązaną dnia 31 października 1910 r. na czas nieograniczony. (Ustawa zatwierdzona została dnia 31 X 1910 r. przez Zarządzającego Ministr. Finansów Webera ze zmianą rodz. III i § 67 Ust. z dn. 18/31 marca 1912 r.)

5269

INFORMATORY

przemysłowo-handlowy

m. wojew. Białegostoku.

Fotograficzne zakłady.

Zakład fotograficzny B. Łoźnicki, Sienkiewicza 28, w podwórzu Starostwa, zawiadania W. P. Soltyś, Wójtów pow. białost. i 2 b. m. otrzymał zezwolenie od Starostwa białostockiego na przyjmowanie zamówień na fotografie do wódw osobistych.

Biura transportowe.

Spółka akcyjna dla między-narodowego transportu

Schenker i S-ka
Oddział w Białymstoku

ul. Kilińskiego № 19.
Telefon № 323.

Hanzap—Powszechnie Towarzystwo Transportów i Żegluga. Sp. z ogr. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34. Tel. 211

Lloyd Polski S. A. (Transport Polski) Kop. zakład Mk. 100,000,000 załatwa: transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, cienie, magazynowanie, ubezpieczenie, warianty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska, pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cehowanego majstra Michała Malinowskiego. Przyjmuje obstalunki na płaszcze i frence wojskowe, oraz palta, kostiumy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materiałów własnych i pp. klientów, za wykwinne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom: Huchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstalunki wykonują się sumiennie i punktualnie.

M. Kryształ krawiec męski, Sienkiewicza 3, wykonuje obstalunki ze swoich, zagranicznych i krajowych materiałów według najnowszych fasonów. Wykona nie pierwszorzędne.

Kooperatywy, hurtownie.

Hurtownia Chrześcijańskiego Zrzeszenia Kupców, ul. Warszawska 5. Wielki wybór towarów kolonialnych.

Składy.

Przyjdzie i przekonacie się, że w składzie sukna i manufaktury **Fabrykanta i Lipkiesza** (Giełdowa 7) można otrzymać duży wybór Łódzkiej, Tomaszowskiej i zagranicznych towarów po cenach umiarkowanych.

Rękawiczki, obuwie i skóry.

Szwec Samiowski, Lipowa 16. Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Białostocka, Hurtownia Skór ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry podszewiane, chromowane, towar hamburski, niemieckie lakierki.

Księgarnie.

Księgarnia „Sw. Kazimierz”, Rynek Kosciuszki 9. Podręczniki, dzieła naukowe i literackie, mapy.

Księgarnia Nauczycielska S-ka z o. od. ul. Sienkiewicza 2. Poleca Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papirusy, zeszyty przyb. i mat. piśm. Księgi buchalt. i t. d. Hurt. detal.

Domy Handlowe.

Dom Handlowy Bronisław Perłowski ul. Lipowa 16, 1. piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych manufaktury, wszelkie artykuły spożywczo-kolonialne, naczyńia, kuchenne, żelazne emalowane.

obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skóry podszewiane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt—Detail.

Dom Handlowy Mieczysław Zagajski. Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296, poleca: koks, Górnośląski, „Zabrze”, brykiety węglowe, wapno Kleckie, cement, gips, pape dachowa, oraz wszelkie materiały budowlane.

Stemple kauczukowe i metalowe monogramy, numery, datowniki — wykonuje —
L. HOFMAN, Białystok Lipowa 13
wszelkie materiały piśmienne.

Wina wódki.

Jakób Błyszcz. Wina owocowe. Skład win i wódek Rynek Kosciuszki № 11. Józef Bukaczewski. Hurtowy skład: w wódek i likierów. Róg Giełdowej, ul. Zydowska 15.

M. Grudski, Rynek Kosciuszki 33. Skład hurtowy: Sienkiewicza 7 w podwórzu Wina, wódki i likiery Polnańskie i krajowe oraz winna wódka i wina starej, znakomitej Firmy N. B. Szustowa.

Stanisław Włogocki. Hurt i detal Sklep win i wódek, ul. Kolejowa 20.

Wyroby żelazne.

T. Stobodziński i Ew. Aralszewski (dawn. J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.); Rynek Kosciuszki Nr. 4, telef. 307. Złazło, blacha, gwoździe i art. techn.-budowlane. Uwaga! ekonomia drzewna o połowę: piec przenośny, kuchenne i okragie. Ceny przystępne.

Apteki i Laboratoria.

Apteka Kuryckiego, Sienkiewicza 34. Cytonerwin Kuryckiego najlepszy środek od bólu głowy. Analizy medyczne (mocz i t. d.)

Technika i elektryczność.

R. Godycki-Cwirko i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kosciuszki № 15, polecają po cenach fabrycznych: lampki elektryczne, silniki, maszyny, pompy, armaturę blachę mosiężną i miedzianą, okucia do drzwi i okien, materiały budowlane.

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia.

Marij Bodzan Białystok Sienkiewicza 89. Przyjmuje garderobę damską i męską, firanki gobeliny. Ceny konkurencyjne. (Sztuczna cerownia.)

Dział Winno-kolonjalny.

Bracia Głowinscy

Rynek-Kosciuszki № 9 polecają: pierwszorzędnych firm Wódki, Likieri, Wina, towary kolonialne, Mąkę na baby, wanilię, migdały, rodzenki i różne zapachy. Cygara, Mydła toaletowe „Puls”.

Osadnictwo.

Towarzystwo Osadniczo-Parcelacyjne „Tospar” w Warszawie Sp. z ogr. odp. Przedstawiciel w Białymstoku Julian Jakubowski, ulica Lipowa, Hotel Pałac.

Galanteria i mody.

Magazyn damskich ubrań A. Kotkowskiej, ul. Rynek Kosciuszki № 3. Poleca suk. a. palta, bluzki, spodnie, fartuchy.

„Emilja”, pracownia sukien przy ul. Warszawskiej № 30, m. 5

Upoważnione przez Gł. Urz. Ziemi

biuro „Pomiar i Technika”
spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Białystok, Lipowa 6. Tel. 70

prowadzi: a) w zakresie mierniczym wszelkie roboty (parcelacja, komasacja i inne)

b) w zakresie budowlanym sporządzanie projektów i kosztorysów.

Zarząd spółki Inżynier Stan. Szalwicz.

Z. M. Rybickiego, ul. Kilińskiego Nr. 12, przyjmuje do korekty fortepiany i pianina oraz wszelkie instrumenty wchodzące w zakres muzyczny.

Skład olei, smarów, pokostów.

RYNEK-KOSCIUSZKI 15.
wylacni przedstawiciele znanej fabryki „DISEL-OIL” s.ka tech.-przem.

R. Godycki-Cwirko i S-ka sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych.

Jubilerzy.

Za brylanty, złoto, srebro, platynę i różną biżuterię placę najwyższe warszawskie ceny. Jubilejski magazyn S. Fejgin, Sienkiewicza Nr. 1, dom Hotel Wiktorja.

Informator

przemysłowo-handlowy

m. Grodna.

Księgarnie.

E. Ibarski, ul. Dominikańska Nr. 31. Księgarnia bogata zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa naukowe, beletrystyczne, zawodowe i nuty, przyjmuje prenumeratę dla prasy krajowej i zagranicznej.

Transport.

„Polski Lloyd” (Transport Polski) S. A. Kapit. zakił. 100 milj. — transport ładunków lądem i wodą w obrębie państwa i za granicą, ekspedycja, cienie, magazynowanie, ubezpieczenie, warianty, finansowanie zakupów, komis, inkaso. „Grodno” Biuro Przewoz. Eksped. Własc. A. Talkowski ul. Batorego 5. Telef. № 158

Wódki i likiery.

Tadeusz Kozłowski. Reprezentant na Kresy wódek i likierów, znanych w całej Polsce Zakładów Fabrycznych „Tabornik” w Gnieźnie (Poznańskie). Grodno hotel Europejski.

Jaffe i S-ka. Gorzelnia. Rektyfikacja, Fabryka wódek i likierów. Grodno Przystanek Chlebowy, telefon 147.

Skład win wódek, i likierów Izaaka Szapina. Egzystuje od 1860 r. Grodno, ulica Brygidzka № 1, (dom własny) tel. 56.

I. D. Szapiro. Skład win, wódek i likierów. Istnieje od r. 1812. Grodno, Plac Batorego 13, (dom własny), tel. 102.

Gorzelnia i Rektyfikacja Massalańska.

Wyroby rozmaitych wódek i likierów J. Bispinga.

Domy handlowe.

Polski Dom Handlowy. Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.

Eksport i import wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i kooperatyw.

Browar parowy

J. Margullisa, Grodno, ul. Ogródowa 2 tel. 120.

Skóry i farby anilinowe.

Leon Reznikowicz. Fabryka i garbarnia skór. Kantor i skład Grodno, ulica Dominikańska 4—6. Skład hurtowy: skór i farb anilinowych.

Manufaktura.

Manufaktury, materiały sezonowe, sprzedaż w tytoniowym sklepie S. Kolnra, Dominikańska 19.

Sukno i towary bławatne.

S. Janowski. Skład sukna cywilnego i wojskowego. Grodno, ul. Dominikańska № 5, tel. 49.

Wekslarnie.

N. Flaffe. Kantor wymiany pieniężny, plac Batorego Nr. 1 tel. 36, firma egzystuje od 1870 roku.

Optyka, — Fotografia.

A. Majzał, ul. Dominikańska Nr. 27. Optyk, skład aparatów i przyrządów fotograficznych, chirurgicznych, dla oświetlenia elektrycznego, wyrobów nożowniczych i brzytw.

Cukiernie.

Stanisław Malesza i S-ka, ul. Dominikańska 24, pierwszorzędna cukiernia i kawiarnia.

Technika.

Z. Krupski, ul. Dominikańska ul. 24, Skład przyrządów technicznych, wodociągowych, wszelkich instalacji, —zakład elektrotechniczny.

Ch. Bronerwein, Policyjnia 3 tel. 151. Prowadzi Siedzie najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

Kooperatywa „Jutrzenka” ul. Orzeszkowa nr. 5

Towary kolonialne, cukier, herbata, kawa, skład mąki i kasz, wybór lekki. Obuwie męskie i damskie po cenach niskich.

Młyny parowe.

Młyn Parowy D. Kossowskiego, Grodno. Zakład grawerski. H. Sotowicz, róg ul. Dominikańskiej i Hopvera.

Biuro, parcelacyjno-rolnicze.

„Dom pracy” dla bezrobotnych przy ul. Orzeszkowej Nr. 52 dom p. Kliksowej. Przyjmuje się rozmaite roboty i reparacje, oraz pracowników i pracowników.

Tartak i heblarnia „Poniem”

J. Margullisa, Przedmieście Forstadt tel. 208.

Materiały budowlane i Maszyny

N. Klamper. Grodno, Horodniczańska № 3, tel. 141. Metale, artykuły budowlane, maszyny rolnicze, węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Tartaki, stolarnie i drzewo.

„Jas”. Tartak Parowy i Stolarnia. Własciciele: A. J. Kafceki, S. Szymonowicz, Sz. Fruch i I. Deręczyński w Grodnie (Forstadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefon: 150, 256, 257.

Abel Dwovercki. Przemysł leśny Grodno, ul. Padoha 3, tel. 205.

Już czas odnowić prenumeratę za miesiąc kwiecień.

Kino
„MODERN“

Wytwórni ameryk. Universal Manufakt. Co. w Nowym Jorku

PIRACI Z TRUPIĄ GŁÓWKĄ

niewidziany dotąd obraz sensacyjny w 6 aktach.

Dziś

w roli głównej

ameryk. piękność

słynni ameryk. lotnicy

Największa
sensacja!

Mary Billington

ORNER LOKLEAR
ALLAN FOREST

Ostatni seans 10 w.

Rzecz dzieje się częściowo w powietrzu na
wysokości 2000 metrów

którzy pobili rekord strącenia niemieckich samolotów na
francuskim froncie w czasie wojny

Ogłoszenie

Białostocki Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, iż w dniu 7 kwietnia r.b. o godzinie 11 rano odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przetarg publiczny poprzedzony konkursem ofert na dzierżawę:

L. p.	Rodzaj i nazwa obiektu	Powiat	Gmina	Obszar w morgach	Cena wywoławcza w klg. z morga	Termin dzierżawy	Wysokość wadium	Uwagi
1.	folw. Swisłocz	Wolkowski	Swisłocz	około 360 mrg.	50 klg.	6 lat	500.000 Mk.	
2.	" Kleszczówek	Suwałski	Kadaryszki	" 350 "	" "	2 "	500.000 "	
3.	" Piątnica	Lomżyński	Drozdowo	" 500 "	150 "	6 "	500.000 "	położony 5 km. od Łomży.
4.	" Królów-Most	Białostocki	Groddek	" 63 "	50 "	6 "	150.000 "	
5.	" Cisów	Augustowski	Słabin	" 30 "	60 "	6 "	100.000 "	
6.	młyn Przewalka	Grodziński	Poręcze	" 3 "	za całość 20 ctn. metr.	6 "	100.000 "	para kamieni i łolusz
7.	rybołówstwo „Stare Rusło”	"	"	" 45 "	ekwiwalent pieniężny 300 f. tyby (szczupaka)	3 "	50.000 "	
8.	folw. Pokrowski	Sejneński	Krasnopol	" 30 "	50 klg.	9 "	100.000 "	

UWAGA: bliższe warunki są do przejrzenia (w godzinach biurowych) w Urzędzie Wojewódzkim—Inspektorat Majątków Państwowych.

Urząd Wojewódzki.

5501 1—1

Fabryka papieru

— poszukuje —

PRZEDSTAWICIELA

na sprzedaż swoich wyrobów

— oraz zakup surowców —

na Białystok i okolice.

Oferty należy składać w Tow. Akc.

„Reklama Polska”,

Warszawa, Jasna 10, pod „P. L.”

Burka Amerykańskie,

zwykłe, etażerki, fotele, krzesła, sto-
liki kancelaryjne, stoliki okrągłe, sto-
liki pod maszyny do pisania oraz
wielką ilość mebli mieszkaniowych
w pojedynczych sztukach: Szafy, sto-
ły, łóżka, biblioteki etc.

**ZAKŁAD STOLARSKI
W. FLASKO**

Warszawa, Biedowa 16, telefon 71-07.

**Fabryka Kółder Wafowych
JAN SIERAKOWSKI**

Warszawa, Nowy Świat 10,
filia Św. Krzyska 17.

prysięgnięto hurtowe zamówienia na

KÓLDRY

w różnych kształtach
konkretnych typach,
miejscowości BIELŻE.

Kto chce kupić towary?

po cenie 10% zniż. cenach niech napi-
sz, lub przyjeżdżając do ŁODZI uda-
ć się do siedziby fabry.

M. BRYL, ul. Podgórska Nr. 56
filia w podwórku III wejście.
a) towary do nabycia w resztkach i w sztu-
kach: tkaniny, kolor, płótno, na bieliznę i
pościel, tkaniny na poszwy, kieszonki, ba-
rany, tkaniny na kurtki, marynierz, branki
i inne, tkaniny, barwione, cielist, chustki,
pół, zółty, tkaniny kółdry, również szew-
skie, tkaniny, tkaniny wchłony, damskie
i męskie, ubrania, kostiumy, płaszcze i
ul. i wale, innych towarów.

UWAGA: Wyłącznie pożyty za zaliczką
od 10% i resztą, w każdej chwili po-
możemy do zapłaty i zaliczki.
Cena 10% zniż. cenach niech napi-
sz, lub przyjeżdżając do ŁODZI uda-
ć się do siedziby fabry.

Zdolny

PRZEDSTAWICIEL

wyłącznie na miasto

BIAŁYSTOK

i drugi

z siedzibą w Białymstoku

z siedzibą w Białymstoku

z siedzibą w Białymstoku

z siedzibą w Białymstoku

z siedzibą w Białymstoku

z siedzibą w Białymstoku

Leczenie skórnych chorób głowy (parony)
promieniami Rentgena
w gabinecie rentgenowskim
d-r. M. ZAWADJE
Spec. chorób żołądka i kiszki
ul. Lipowa Nr 1 w dziedzińcu.

Dr. R. Ginzburg
Akuszerkę i cho-
roby kobiece.

przyjmuję
od 9-1 i 5-7
ul. Św. Rocha Nr 1.
5079 1-12

ORŁY POLSKIE
artystycznie wyko-
nane, na papierze
wielk. 54x45 cm. i
54x70 cm.—nakład
wielki, dlatego bez
konkurencji—karty
świąteczne, papie-
ry listowe, pisma,
kredki, gumy—ce-
ny najniższe.

HURT—DETAL
A. ZEMBRZYCKI
Kielce, Etykieta 2.
5561 (193) 3-1

**Dyplomowana
pianistka**
b. uczennica Micha-
łowskiego, Melde-
ra, kierowniczka
szkoły muzycznej
ul. Białostocka 28-b.
(lewa oficyna,
partej)
od g 1-3. 5565

INŻYNIER
architekt samoloty
poszukuje pokoi
mieszkalnych w
pokoju rodzinnym
ofiarę składając Ho-
tel „Ryc” ul. in-
żyniera M. D.

Dom Kuroto
przez łapy ma na
sprzedaż walacha
dobrze ujeżdżo-
nego pod wierzch
5297 2-1

Dr. Abram Szapiro
powrócił
przyjmując choroby
skórnych i
od 10-1 i od 4-7
Białystok, 5125
ul. Lipowa 44

Dr. Gurwicz
Specjalista od cho-
rób skórnych, wo-
narycznych i mo-
czopłciowych.
Powrócił i wzo-
wił przyjęcia cho-
rób od godz. 10-1
i 4-8. Białystok,
Lipowa 17.
4450 26-24

Dr. Gurwicz
Specjalista od cho-
rób skórnych, wo-
narycznych i mo-
czopłciowych.
Powrócił i wzo-
wił przyjęcia cho-
rób od godz. 10-1
i 4-8. Białystok,
Lipowa 17.
4450 26-24

Dr. Gurwicz
Specjalista od cho-
rób skórnych, wo-
narycznych i mo-
czopłciowych.
Powrócił i wzo-
wił przyjęcia cho-
rób od godz. 10-1
i 4-8. Białystok,
Lipowa 17.
4450 26-24

Dr. Gurwicz
Specjalista od cho-
rób skórnych, wo-
narycznych i mo-
czopłciowych.
Powrócił i wzo-
wił przyjęcia cho-
rób od godz. 10-1
i 4-8. Białystok,
Lipowa 17.
4450 26-24



**Choroby
płuc**

z powodzeniem
leczy

„Balsam

Troscian Age”

używa się za po-
radą lekarzy.

Zadać w aptekach
i składach aptecz-
nych.

Skład w aptece
W. Hermanow-
skiego,

ul. Warszawska 24
5229 10-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

5234 6-1

Powojenny typ „działacza ludowego”.

Przed kilkunastoma laty zjechał do Białegostoku p. Roman Durda, słuchacz I kursu filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Początkowo pracował jako urzędnik, w smutnej pamięci Urzędzie zwalczania lichwy i spekulacji, a następnie został referentem Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Starostwie Białostockim. Obecnie p. Durda wystąpił ze służby państwowej, a ideologię swoją rozszerzył w obu wspomnianych urzędach, jak wydawca tygodnika ludowy P.S.L. (Plasta) „Gospodarz Wiejski”. Dla dobra ludu...

P. Durda, uważając, iż jednym z największych wrogów ludu i szkodników tego sprawu jest redaktor „N. Dziennika Białostockiego” (i równocześnie redaktor „Gospodarza”, prawie w każdym numerze tego piśmka napada nań, w atakach swych posługując się insynuacjami i kłamstwem.

Z przykrością, z prawdziwą przykrością przystępujemy do rozprawienia się nie z ich autorem, gdyż byłaby to zbyt cicha reklama, ale z nimi samymi. Jeśli zaś nie oni, jacy p. Durda — czynimy to ze swego obowiązku publicystycznego, by wskazać, jacy obrońcy ludu idą doń z demagogicznymi hasłami i starają się na barkach jego wypłynąć. Widzimy, że cały szereg „przyjaciół ludu”, zasiadający w Sejmie po wyludzeniu mandatów poselskich, rozpostarł się w najrozmaitszych fotelach biurowych, stwarza coraz to nową aferę, jak ostatnio z „kontraktami leśnymi”, narażając skarb państwa polskiego na milionowe szkody. Tak jeden i drugi Durda wypływa nagle na widownię polityczną, uczestniczy w życiu publicznym, uzyskuje często wpływowe stanowisko, nierzadko mandaty sejmowe i — działa.

Jak? Wiemy. Widzimy to i oczuwamy.

Co p. Durda zarzuca red. Lubkiewiczowi?

Dwulicową grę. Inaczej: dwulicowanie na własną korzyść a niekorzyść ludu.

Jesteśmy jednak w posiadaniu artykułu p. Romana Durdy, artykułu nadesłanego w r. 1921 do „N. Dziennika Białostockiego”. Artykuł ów nie był wydrukowany, lecz rękopis jego się pozostał. I czytamy w jednym ustępie, odpowiadającym na wywody b. „Kurjera Biał.”, zwrócone przeciwko red. Lubkiewiczowi:

„Nic więc dziwnego, że tego rodzaju artykułami i atakami, skierowanymi przeciw osobie p. Lubkiewicza, który pracą zdobył sobie sympatię ludu, są wypełnione szpalty „K. B.”.

Dziś „Kurjer Biał.” niema, a w tych atakach zastąpił go „Gospodarz Wiejski”, „redagowany” przez tegosamego p. Durda, co słowa powyższe, napisał. Obecnie szpalty pisma jego czernieją od tych napadów, nietylko beczelnych, co dziecięco-naiwnych i bardzo studentkich.

A ich powód?

I na to p. Durda odpowiada w tym artykule, którego rękopis mamy. Odpowiada, przyznajemy, trafnie:

„Ataki te, które w ostatnich dniach zamąciły swoje bagno wyświatł, są konsekwentnym następstwem wyrafinowanego postępowania przed wyborami”.

Wprawdzie p. Durda zaadresował te słowa do istniejącego wówczas „Kurjera Biał.”, ale równie dobrze może je powiedzieć i śmiało a szczerze napisać pod swoim adresem...

Dla ścisłości dodać potrzeba, że ów artykuł, którego wyjątki podaliśmy powyżej, p. Durda zaopatrzył tytułem: „Taniec nad przepaścią”.

W kilka zaś dni po nadesłaniu nam tego artykułu, ukazał się w „Kurjerze Białost.” artykuł, p. t.

„Taniec partyjny”. Autorem tego tanca partyjnego był... p. Roman Durda, autor „Tanca nad przepaścią” — przeznaczonego dla „Dz. Biał.”.

Czyż potrzeba dodawać do tych zestawień czegokolwiek?

Wystarczy nadmienić, że treść „Tanca partyjnego” wymierzona była przeciw — robotnikom bezpośrednio, a pośrednio — przeciw „Dziennikowi Białostockiemu”.

Dziś się tańczy w „Dzienniku Biał.” z robotnikami i chłopami, nazajutrz w „Kurjerze Biał.”!

A w jakis czas później wydaje „Gospodarza Wiejski” i obrzuca błotem tegosamego redaktora, na którego cześć pisał się przed tem przesadne hymny pochwalne!

Nie można się gniewać o to na p. Durda. On sam się zdyskredytował i osądził.

W swym „Gospodarzu Wiejskim” p. Durda w artykule pod nagłówkiem: „Dlaczego teraz p. Lubkiewicz milczy?” wytłumaczenia, „dlaczego podana przez niego pierwotna cena kupna majątku Dojlidy (175,000,600 mk.) w stosunku do obecnej 160,600,000 mk. nie wskazuje na nadużycie?” Wątpliwym jest, aby ktokolwiek zrozumiał to bezsensowne pytanie i cały artykuł prowokacyjny, w którym między innymi p. Durda twierdzi, że ks. Lubomirski kupił Dojlidy za 160 mil. mk., podczas gdy Pol. Amer. B-k Ludowy w Krakowie kupił je za 175 mil. mk., iż redaktor „Dziennika Biał.”, „myśli, że włościanin będzie zadowolony, gdy zamiast ziemi otrzyma kufel piwa i parę ziemniaków od ks. Lubomirskiego”.

Odpowiemy, nie p. Durdzie, ale opinii publicznej, oklamywanej rozmyślnie. „Dziennik Biał.” nie ma w tej sprawie niczego do ukrywania, niczego do przemilczania. Przeciwnie. Z całą satysfakcją nadmieniamy, iż — dzięki i jedynie naszym artykułom w sprawie Dojlidy — Polsko-Amerykański Bank Ludowy wpłacił do kasy państwowej 20,500,000 mk. jako różnicę w opłacie stempowej od „sumy, za którą nabył Dojlidy a rzeczywistą ich wartość, o czym nas zresztą oficjalnie zawiadomiono.

Teraz nie zajmujemy się kupnem Dojlidy przez p. Lubomirskiego, gdyż nabył on je ogółem za 450,000,000 mk., a więc za sumę, na jaką je oszacowaliśmy jeszcze w Nr 12 „Dziennika Biał.” z 18 października 1921 r.

Stwierdzić należy, iż za samą ziemię Dojlid, za którą Pol. Am. B-k L. w Krakowie zapłacił mk. 75 mil., ks. Lubomirski wpłacił mk. 160 mil., natomiast za lasy e. t. c. za co sp. drzewna Hugo zapłaciła 100 mil. mk., ks. Lubomirski wpłacił mk. 290 mil. O tem wszystkim p. Durda nie wie, lub też świadomie zupełnie okłamuje i podburza swoich czytelników, licząc na ich łatwowierność.

Nie naszą jest to rzeczą, w jaki sposób na robotę tego szkodnika odpowie strona zainteresowana, dodać jednakże z obowiązku musimy, iż o ile chodzi o korzyść, jakaby chłopci odnieśli z parcelacji Dojlidy, byłaby ona niewielka, zważywszy, że wchodzi one w sferę interesów miasta.

Tyle odpowiedzi.

Zaznaczamy tu jeszcze nasze zdziwienie: w jaki sposób mógł p. Durda uzyskać posadę referenta wydz. bezpieczeństwa publicznego, skoro nie miał po temu żadnej kwalifikacji? Zaznaczamy, że będąc urzędnikiem państwowym, nadużywał swego stanowiska, do wciągnięcia chłopów w wir interesów partyjnych, że zbierał od nich pieniądze na swoją gazetę. W czas jakiś, gdy nie był już tym referentem, zwoływał po wsiach zebranie, donosząc, iż: „referent ze Starostwa przyjechał”.

Tego rodzaju urzędnicy „działacze” są możliwi tylko w naszych, nieuporządkowanych jeszcze, stosunkach. Gdzie indziej — kłopoty by im zajęły odpowiedzialniejsze placówki niż referenta bez-

pieczeństwa publicznego! I tylko u nas wypływają, podobni p. Durdzie, „działacze” społeczni.

Nie zajmowalibyśmy się p. Durdą, gdyby nie fakt, że takich jak on, co wicherzą po wsiach, co wyzyskują dobrą wiarę chłopów, co rozmyślnie obalamują go, jest legião!

Pan Durda — to typ.

Ten domorosły „redaktor ludowy, chłopskiego pisma, interesuje się teraz Dojldami”, on, który z chwilą rozpisania wyborów uczyni ze swej gazetki organ P.S.L., tegosamego stronnictwa, które stworzyło aferę dojlidską, przez nas demaskowaną, i tyle innych a głośniejszych!

Jeżeli mamy wypłenić korupcję w kraju, jeżeli pragniemy oczyścić tę almosierę, pełną zgnilizny, jaka w Polsce panuje, musimy usunąć z naszego życia publicznego typy w rodzaju p. Durdy.

I w tym właśnie celu ukazaliśmy właściwe oblicze tego „chłopskiego filozofa”.

Jesteśmy pewni, że zdrowy rozum naszego ludu pozna się na Durdach, nieproszonych i niepowołanych „obrońcach ludu”. Im się to stanie prędzej, tem lepiej.

Wówczas tancerze w rodzaju Durdy zgina z widowni publicznej.

Co zaś do jego ataków na red. Lubkiewicza, to są one tak samo uzasadnione, jak list niejakiego p. Szyszki w „Kurjerze Biał.”, a na który p. Durda odpowiedział w cytowanym już przez nas artykule p. t.: „Taniec nad przepaścią”.

„List ten miał na celu: zdyskredytowanie redaktora „Dziennika Biał.” za to, że on z poświęceniem pracował i pracuje wśród rzeszy robotniczych i włościańskich.”

Pochwały p. Durdy są niemiłe i dlatego nie wydrukowaliśmy ich w tedy.

Uczyniliśmy to dopiero teraz, aby pan Roman Durda osobiście zdemaskował pana Romana Durda!

Skończył się ten „dla ludu” p. Durda porzucił swą „działalność” ludową i odda się pożyteczniejszej pracy niż redagowanie przez siebie pisma i balamucenie chłopów.

I niechaj pamięta, że kłamstwem można przeżyć nie tylko przez Małopolskę i Królestwo, lecz przez cały świat, ale powrócić trudno!

Warszawa, ani Poznań, Kraków czy Lwów. Wydawnictwa „Reklamy Polskiej”, rzucone na „Targ”, nie mogą się równać z „N. Dziennikiem Biał.”. Specjalne numery pism społecznych, wydane jak zwykle, a tylko w zwiększonym formacie i z treścią dostosowaną do okoliczności, przedstawiały się, wobec „Dziennika Biał.”, bardzo ubogo i mizernie. Muszę ten „Dziennik Biał.” pokazać redakcjom poznańskim, aby się nauczyły, jak się takie rzeczy robi.

To mówią ciłowek obcy, który Was nie zna, a sąd swój wydał na podstawie tego, co widział.

Co? Nie zarumieniliście się zadowolenia? Nie obraża się, Was pycha? No, tylko bez obłudy moi kochani!

Alle, naprawdę, że ten numer się Wam „udał”, jak to mówią. Czyni wygląd książki obtrzymą, a piękna okładka, na holowym papierze, z tymi kombinacjami, czarnymi pociągami za oczy. Wiele też każdy usiłował nabyć „Dziennik” i jako miłą pamiątkę „Targów” i jako cenne źródło informacji, dotyczących naszego przemysłu. Tyle padło pod Waszym adresem komplementów, że gdybym ich częściej powtórzył — straszyłbym Was uczynił pysznym. A ludzi nie trzeba pociągować pochwałami.

Właściwie mógłbym już zakończyć moją korespondencję. Jestem jednak taki wzburzony, że muszę dać upust swej złości, wspomnieć o straszliwych machinacjach w pawilonie drogueryjnym. Otóż, wiecie, wlaź tam człowiek ogląda. Za nim tłum ludzi. Droga przez pawilon tak szelmowsko urządzona, iż wije się cyganakiem wylizkiem, w jakies esy-flozofy. Wydostac się nie sposób. Bóg nie może zawrócić i przebiec, nie przez tysiączny tłum, który idzie za tobą. Chcesz czy nie chcesz musisz oglądać wszystkie ekspozycje, co trwa ze 2 i pół godziny. Także dobry pomysł, prawda? Szczęście, iż tu i owdzie, po drodze, znajduje się jakiś bufetecik.

Oczekujecie następnej korespondencji, w której postaram się o podanie Wam wyniku „Targów Poznańskich”.

Składamy książki dla szpitali!

Nikt nie umie cenić zdrowia, póki nie posiada — wydane ma się ono dopiero skarbem nieocenionym — gdy je straci. Często też chorować w domu w otoczeniu ludzi bliskich, drogiej, a co dopiero w szpitalach, gdzie chorzy spędzają całe tygodnie, miesiące. Ludzie ci, wytraceni zupełnie ze zwykłego trybu życia, cierpiący, skazani na absolutną bezczynność, zaniepokojeni czcześnie tym, co się dzieje u nich w domu — ulegają silnemu zdenerwowaniu, tęsknocie, apatii, zmęczonemu i pobyty w szpitalu, przy najlepszych nawet warunkach, i opiece — staje się dla nich ciężkim i męczącym. A wiadomo przecież powszechnie, że stan moralny chorego w bardzo dużym stopniu wpływa na jego stan fizyczny. Silne zdenerwowanie, apatia i tęsknota pozbawia ludzi snu, apetytu, powiększa ból, co ujemnie wpływa na stan zdrowia chorego.

Personel szpitala, dbając o zdrowie chorych — w równej mierze winien dbać i o ich stan moralny. A jest to rzeczą wcale nie łatwą: trzeba mieć kolosalną ilość personelu i ogromne fundusze — by móc każdego chorego zabawić rozmową lub dostarczyć mu odpowiedniej rozrywki.

Jednym z najbardziej dostępnych i nieocenionych środków w danych warunkach — są książki!

Umiejętnie dobrana książka, dana choremu, którego stan zdrowia na to pozwala, dostarcza mu przyjemnej rozrywki, daje możność zapomnienia o cierpieniach i odcierania się od codziennej szarzyzny życia szpitalnego.

Wydział Sanitarny Magistratu chcąc stworzyć biblioteczki w szpitalach miejskich, zwraca się z wezwaniem do ogółu o ofiarowywanie książek, które składać można co-

Kino „MODERN”
Dziś w niedzielę 2-go kwietnia r.b.
od 1—5 godz. po południu

Przedstawienia dla dzieci i młodzieży.

PROGRAM:
Nowo upieczona milionerka
komedia w 4 akt. z uroczą **Ossi Oswaldą** na czele.
Pikuś ułanem, komedia w 1-ym akcie.
Przegląd wszechświatowy. Natura
Rozwój sztuki drukarskiej. Naukowy.
Ceny miejsc: dla dzieci 1:00 mk.; dla dorosłych 150 mk.

Z „II Targu Poznańskiego”.

Powodzenie ekspozycji białostockich. — „Niewolno dotykać”. — Specjalny numer poznański „N. Dziennika Białostockiego”.

(Korespondencja własna).

Poznań, 25 marca.

Ruch, gwar. Jeszcze na dzień przed otwarciem „Targów” istniała obawa, że się udadzą? Pytanie to i obawa nie były bez powodu, który się nazywał: strajk ogólny, jaki wybuchł wówczas w Poznaniu. Lecz już w piątek rozpoczęły kursować tramwaje, elektrownia zaś była czynna przy pomocy wojska. Obawy okazały się płonne. Tłumy zaległy place wystawowe, zwiedzając pawilony. Gości zjechało się dużo. Transakcji zawarto sporo.

Nie zamierzam opisywać szczegółowo „Targów” bo nato brak mi czasu a Wam miejsca. Wspomnę tylko o tem, co Was obchodzi. A mianowicie: o ekspozycjach białostockich i specjalnym numerze „N. Dziennika Białostockiego”, wydany z okazji „Targów Poznańskich”.

Na placu, gdzie „Wieża Górnosłaska”, znajdują się dwa pawilony, mieszczące w sobie ekspozycje przemysłu włóknistego. Są to pawilony: Banku Handlowego i Banku Przemysłowego. W tym drugim się znajdują wyroby białostockie. Pawilon wielki, obszerny. Po jego bokach inne okazy wytwórczości naszego przemysłu, a środek prawego skrzydła pawilonu zajmują ekspozycje białostockie. Przez wysoką, do sufitu sięgającą poręcz, zwoje najróżnorodniejszych materii włóknistych zsuwały się, efektownie pofakowane, zgóry ku dołowi, po obu brzegach obramowane przeszlicznym pluszem białostockim. Przyznam się, że był to widok naprawdę imponujący. Zwieżdżający ze zdziwieniem zatrzymywali się przed wyrobami białostockimi, nie kryjąc swego podziwu i z szacunkiem odczytując napisy

na 2. sztydach, zrobione literami czerwonymi: „Wielki przemysł białostocki” — „Przedstawiciel: Dom Handlowy „Dohan” Ryszard Pichler”.

A plusz tak nęcił, tak wabił, iż, dalibóg, ja sam z trudnością zważyłem chęć dotknięcia go. Cóż dopiero piękne panie, które nie mogły oderwać odeń oczu i których rączki mimowoli wyciągały się do pluszu, by go palcami swymi popieścić! Niestety! Widniał na nim srogi napis: „Dotykać niewolno”. Zupełnie taksamo, jak to ongiś Zimajerka śpiewała w piosence: „Oglądać wszystko można, lecz nie brać nic do rąk”...

Ze jednak plusz białostocki nie jednej usnąć nie dał albo się we śnie jej zjawił, to pewna.

Zainteresowanie się wyrobami białostockimi było bardzo duże. Nie mam ścisłych danych, ale — o ile wiem — wystawcy białostocki nie pożałowali trudu obśmiania „Targu Poznańskiego” swymi ekspozycjami.

Teraz, Szanowna Redakcjo, oblec się w mój wniosek — uroczystą, a zarazem szlachetnie skromną. Bo chcę Ci napisać coś, co będzie dla Ciebie miłsze niż dotknięcie się pluszów białostockich i słodsze niż miód. Chcę napisać o specjalnym numerze „Nowego Dziennika Białostockiego”, wydanym na „II. Targ Poznański”.

Numer ten wywołał tu poprostu furorę. Pomysł Wasz, by ów przemysłowo-handlowy „Dziennik Biał.” był sam w sobie całością, okazał się doskonały. Jeden z moich znajomych, p. Janusz Starzyński, sam mający z wydawnictwami do czynienia, oświadczył:

— Białostok pokazał takie piśmo, jak żadne inne miasto: ani

dziesięć, gorąca niedziela i święto.
W Wydziale Sanitarnym przy Magistracie (Warszawska 21) od g. 11-3 po poł.

Niech każdy pomyśli, że książka, dla niego często nieciekawa jest i nudząca, a tym sposobem dostarczy rozrywki choremu w szpitalu i przyspieszy jego wyzdrowienie.

Pamiętajmy więc o chorych — o szpitalnym czytelniku!



Białystok

Dziś: Franciszka i Paula

Jutro: Ryszarda B. W.

2

SOBOTA

Wschód słońca o g. 6.11
Zachód o g. 7.10
Wschód ksi. o g. 8.58 r.
Zachód o g. 12.18 w.

Uroczysty obchód z powodu ostatecznego połączenia ziem wileńskich z Polską. Rada Miejska na województwa Białego, na plenarnym posiedzeniu dnia 31 marca 1922 r., wyrażając wielką radość z powodu ostatecznego połączenia Ziemi Wileńskiej z Polską, postanowiła w najbliższą niedzielę po dniu rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Wilna zorganizować w Białymstoku uroczysty obchód.

Wybrano Tymczasowy Komitet Organizacyjny z prawem kooptacji.

Szczegółowy program uroczystości będzie podany do wiadomości ogółu.

Z Teatru Popularnego. Dzisiaj, przez Teatr Popularny zostanie odegrana na fundusz Związku „Praca” symfonia 3-aktowa szluka Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej”.

Główna, pełna artystów sztuka, doskonała obsada i ładny cel rozbudzą bezwzględnie wielkie zainteresowanie wśród społeczeństwa.

Kupcy organizują się. Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie Zarządu Związku kupców i przedsiębiorców na m. i pow. Białystok z udziałem przedstawicieli centrali Związku Kupców w Warszawie i vice prez. Wacława Wisłickiego jurysksa, tegoż zw. Jakuba Natanson, oraz delegatów z prowincji z Województwa. Przybyli delegaci z Wysoko Mazowiecka, Szczępczyna, Czyżewa, Skidła, Sokółki, Zabłudowa, Wolkowskiego, Nura, Bielska, Grodna, Ostrowa, Swiętochłowa i Goniądza. Na zebraniu byli obecni Dyr. Izby Skarb. p. Góra, Nacz. Urz. Skarb. p. Strzelecki. Ogółem w zebraniu wzięło udział około 40 osób. Omawiano sprawy w związku z daniną i podatkami po załatwieniu sprawy organizacyjnej.

Walec Zebrania Towarzystwa Mysłiwskiego. odbędzie się w niedzielę, dnia 2 kwietnia, o godz. 3 popoł. w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” ul. Kilińskiego № 6. Zarząd uprasza o punktualne i liczne przybycie. Oile o godz. 3 nie zbierze się dostateczna ilość członków, o godz. 4 po poł. też nie zbierze się zebranie prawomocne bez względu na ilość przybyłych. № 5279.

Demobilizacja 1899 rocznika. Wkrótce oczekiwana jest demobilizacja 1899-go rocznika.

Pratongata. Termin wykupu patentów handlowych przedłużony został dnia do 30-go b. m.

O zwrot wywiezionego mienia. Termin składania deklaracji o zwrot wywiezionego do Rosji i Ukraińcy mienia został znowu przedłużony do 20 b. m.

Na polskie gimnazjum w Gdańsku. Na ręce prezesa Rady Miejskiej wpłynęły na rzecz polskiego gimnazjum w Gdańsku następujące ofiary: od młodzieży kształcącej się w Seminarjum Nauczycielskim w Białymstoku mk. 17565, oraz 10 rub. złotem; 2) od pracowników Inspektoratu Szkolnego, członków „Ogniska” oraz dziesiąty uczęszczającej do szkół powszechnych w Białymstoku mk. 74,520. Obył piękne przykłady znalazły godnych naśladowców.

Emigracja do Argentyny. Urząd Emigracyjny nie radzi osobom wiertniczym obecnie wyjeżdżać do Argentyny przed podpisaniem odpowiedniego kontraktu z firmami, dającymi całkowitą gwarancję odpowiedzialności, ponieważ Argentyna znajduje się obecnie w okresie spekulacji terenami naftowymi.

W sprawie przymusu paszportowego. Posłowie żydowscy zwrócili się do Min. Spraw Wewnętrznych z żądaniem, by policja zaprzętała wyznaczenia posiadania nowego paszportu polskiego, oraz niszczenia paszportów dawnych, wydanych przez okupantów i władzę polską przed najazdem bolszewickim. Wobec tego Ministerstwo Spr. Wew. cofnęło rozporządzenie Wojewody białostockiego o przymusowym posiadaniu polskiego dowodu osobistego.

Korespondencja z Rosją. Jak się dowiadujemy, w Rosji przestano przyjmować listy polecane do Polski. Obecnie dopuszczane są tylko listy zwykłe.

Komunikacja samochodowa. Po mieście kursują 2 samochody, które przyjmują pasażerów dla jazdy w obrębie miasta. Cena jednak za kurs jest zbyt wygórowana, bo 1,000.

Zwrócono odzież. Przed rokiem urząd walki z lichwą i spekulacją skonfiskował transport odzieży, otrzymanej przez gminę żydowską z Ameryki dla tutejszej ubogiej ludności. Jako motyw konfiskaty urząd walki z lichwą podał brak patentu handlowego.

Obecnie transport ten został zwrócony gminie żydowskiej, która odzież tę oddała żydowskim domom sierot.

Szkoła zamiast brylantów. Mieszkaniec naszego miasta Szołem Masalski kupił w Warszawie u reemigranta 2 złote pierścionki z brylantami, za które zapłacił 350 tysięcy mk. Po powrocie z Warszawy p. M. wstąpił z pierścionkami do jubilera i dowiedział się, że są to nie brylanty, lecz szlifowane kawałki szkła.

Pożar. Przy ul. Fastowskiej pod № 24 zapaliły się sadze w kominie. Mieszkańcy domu sami ugasili ogień.

Napad. W lesie „Zwierzyniec” bandyci napadli na włościanina W. Michalczyka z Horodnian i grożąc rewolwerem, zabrali mu portmonetkę z 90,000 mk.

Dowóz. Onegdaj przybyły do miasta 1 wagon towarów ko-

lonajnych, 1 wagon żelaza, 1 wagon śledzi, 1 wagon szmat.

Podrażnienie cementu. Hurtownicy cementu otrzymali zawiadomienie z fabryk o podrażnieniu cementu o 10 proc.

Z dniem 1 kwietnia r. b. w naszym mieście (Fabryczna 10) otwiera kancelarię adwokacką znany i ceniony prawnik, adwokat Jan Krzakowski, b. członek Międzyministerialnej Konsultacji Prawnej przy Prezydium Rady Ministrów, b. wojewoda Wołyński, obecnie doradca prawny Oddziału Likwidacji Demobilli Wojskowego „Demat”. № 5298

Szczęść Boże.

Przedstawienia dla dzieci. Wczoraj i dziś w kinie „Modern” demonstrowane są obrazy specjalnie dla dzieci. Należy uznać poczynanie dyrekcji dania dzieciom godnej i pożytecznej rozrywki.

Monopol tytoniowy. Aktualny ten temat w Białymstoku ze względu na dużą fabrykę, która się tu znajduje, omówimy w następnym numerze.

„Canadian Pacific”. Wczoraj otwarty został w Białymstoku Oddział Twa Okrętowego „Canadian Pacific”.

Nowy cennik. Jutro o godz. 7 wiecz. w Starostwie odbędzie się posiedzenie Powiatowej Komisji dla badania cen. Na tem posiedzeniu opracowany zostanie nowy cennik.

Sprzedaż worków. Urząd zbożowy Min. Aprow. ma do odstepienia dużą ilość worków. Pierwszeństwo przy kupnie mają instytucje rządowe i samorządowe.

Jak złodzieje pracują. Dowiadujemy się o następującej oryginalnej kradzieży, dokonanej przez nieznaną kradzież onegdaj w pociągu z Warszawy do Białegostoku. W pociągu tym znajdowała się p. L., która w obawie przed złodziejami zaszyła w walce pieniądze (dolarzy i marki polski) na sumie około 2 milionów mk. Jednakże widocznie złodzieje dowiedzieli się o miejscu, w którym pieniądze te były zaszyte, starali się bowiem wszelkimi siłami pieniądze te wydostać. W tym celu jeden z nich zaczął z górnej deski, gdzie znajduje się bagaż, sybać groch, jedna zaś z współniczek tej szajki złodziejskiej zaczęła groch ten zbierać, prosząc p. L. o pomoc. Podczas szukania na podłodze grochu, wycięto p. L. z haki kieszonkę z pieniędzmi.

Wykrycie kradzieży. Część kradzieży farb, dokonanej w tych dniach ze składu Hugo Petera, została onegdaj przez Urząd Śledczy odnaleziona.

Areszt za oszustwo. W dn. 31 ub. m. zostali zatrzymani Putro i Gierasiewicz za oszustwo w sklepie manufaktury Berty Jazmierlik (Surazska 7).

Córka — złodziejka. Córka tutejszego kupca S. w płatek uciekła z domu zabierając biżuterię i pieniądze na sumę 2-ch milionów mk. Uciekła ona do Warszawy do swego narzeczonego. Z pomocą policji w rszawskiej p. S. odebrał część skradzionych rzeczy.

OFIARY.

Od S. K. O. w Łapach na repatriatów 17,100 mk.

Od Józefa Dryla na inwalidów wojennych 1,000 mk.

Ruch kulturalno-oświatowy.

Plan wykładów w bieżącym tygodniu:

Uniwersytet Ludowy (Białystok)

Poniedziałek:

7-7.45 polski — J. Szumski.

8-8.45 Krajoznawstwo — Szwar-cowa.

Sroda:

7-7.45 geografia — L. Barucki.

8-8.45 historia Polski — F. Popielowa.

Czwartek:

7-7.45 — polski J. Szumski.

8-8.45 bydowa ciała ludzkiego — W. Kolendo.

Wysokość budowli w miastach.

Według świeżo wydanych przepisów ministerjalnych wysokość domu frontowego z reguły nie może przekraczać szerokości przylegającej ulicy.

Budynek, znajdujący się na rogu ulic różnej szerokości, może zachować od strony ulicy większą wysokość, dozwoloną od strony ulicy szerszej, lecz podwyższenie to może się rozciągać najwyżej na długość, równającą się półtora raza wziętej szerokości ulicy węższej.

Wysokość domu od strony podwórza nie może przewyższać półtora raza wziętej odległości domu od przeciwległej ściany lub od granicy sąsiada. O ile nieruchomości ma zastrzeżone hipotecznie prawo światła na sąsiednią posesję, to wysokość domu lub oficyny będzie obliczona w stosunku odległości od przeciwległej ściany sąsiada.

Absolutna wysokość domów frontowych i oficyn z reguły nie może przekraczać 22 metrów i liczyć się będzie od poziomu chodnika do powierzchni górnego grzemu.

Powierzchnia świetlików w planie musi mieć przynajmniej 8 mt. kwadr., przy czym odległość dwóch przeciwległych ścian nie może być mniejsza nad 2,5 metra; na świetliki mogą wychodzić tylko okna przedpokojów, korytarzy, kłozetów i łazienek, a w żadnym razie pokoiów mieszkalnych i kuchni.

Przy urządzaniu lokali mieszkalnych na poddaszach powyżej dopuszczalnej wysokości domów, nachylenie dachu od ulicy nie może przekraczać 45°, a od podwórza 60°, suma zaś szerokości występow okiennych poddaszy nie może przekraczać połowy długości odnośnego frontu budynku.

Do czasu wypracowania przez gminy miejskie i zatwierdzenia w należytym trybie planów zabudowania miast i zwłazanych z nimi przepisów budowlanych, określających dopuszczalną wysokość w poszczególnych dzielnicach, władze budowlane mają prawo czynienia ograniczeń oraz zezwolenia na pewne ulgi w każdym poszczególnym wypadku o ile warunki sytuacyjne oraz względy higieniczne i estetyczne nie stają temu na przeszkodzie.

Z uwagi na zapowiadający się nas, a tak konieczny ruch budowlany, niezbędnym jest, aby zarząd miasta conajrzej wypracował i wniósł do zatwierdzenia projekt planu rozbudowy miasta i lokalnych przepisów budowlanych. Sporządzenie tego planu i przepisów jest związane z planem regulacyjnym i niwelacyjnym miasta.

Uniwersytet Powszechny

Poniedziałek:

7-7.45 biologia — W. Kolarz do.

8-8.45 Polska za Jagiellonów — F. Popielowa.

Sroda:

7-7.45 chemia — W. Kolarz do.

7-7.45 literatura polska — J. Kormornicka.

Czwartek

8-8.45 Ustrój Polski — W. Olszyski

8-8.45 — Miasto nowoczesne — J. Rybolowicz.

Wyluszczone wyżej przepisy mają niezmienne doniosłe znaczenie dla Białegostoku, posiadającego przeważnie bardzo wąskie ulice, a posesje b. często zadziorno i niekształtne, co przy braku zapewnionych na stałe linii regulacyjnych i niwelacyjnych, tudzież wskutek niewykonania dzielnic fabrycznych, uniemożliwia wprost wznoszenie budowli fundamentalnych, a nawet powstrzymuje od budowania w ogóle.

Nowowznoszone obecnie domy oraz te, których budowę wykończono po dniu 1 lipca 1919 r., wolne są od ograniczeń, przewidzianych ustawą o ochronie lokatorów i ustawą o rekwiizycji mieszkań. Ułgi te nie przysługują dla domów, gruntownie remontowanych i odnawianych.

Odnaczenie generała Szeptyckiego.

Kraków, (A. wsch.) 1.4.
Generał St. Szeptycki otrzymał order lotewski „Łącz Płsia”.

Akademicy belgijscy w Polsce.

Warszawa, 1.4 (tel. wł.)
Dnia 7 kwietnia przybywa z Brukseli 20 akademików belgijskich, którzy w ciągu 2-tygodniowego pobytu odwiedzą wszystkie większe środowiska w Polsce.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Spostrzeżenia meteorologiczne stacji przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim w Białymstoku.

Kwiecień, 1 Sobota

	7h 28'	13h 28'
Temper. powietrza	-1,2°	7,4°
Cisnienie	740,3 mm.	737,8 mm.
Wilgotność	100%	70%

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Sędziego Gielmana (roc. 1888) zam. przy ul. Zamenhofa № 27.

Zgubiono legitymację polską, na imię Sary Szapiro, zam. w m. Janowie pow. Sokolskiego. 5291

Zgubiono kartę powołania wyd. w Ostrowie przez P.K.U. na imię Jankiel Słomki (roc. 1896) przytem zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Wys. Mazowieckiej, zam. przy ul. Sosnowej № 14. 5296

Zgubiono legitymację polską za № 3191 na imię Mejty Nisieliches zam. przy ul. Suraskiej № 7. 5299

Popierajmy przemysł polski.

APOLLO

Dziś po raz ostatni
Przednie zdjęcia dokonane w Genui, Syrakuzach, Katani, Pompei i wybrzeżu morza Sro-dziemnego.

ZAKAZANY OWOC...

Potężny dramat życiowy w 6-cin aktach

Ulubienica publiczności

LEDA NOVA

(LOTTE NEUMANN)

Owieczna sprawa wzajemnych ciężarów płci, a jednocześnie ich dramatycznych i potężnych bojów z rozkosznymi pauzami zawieszania broń i słodkich chwil sojuszu i przymierza.
Danilowski.